№ 291. Warszawa, Środa 22 Października / 3 Listopada Rok 1858.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi a) w Warszawie rocznie: rs. 7. kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp 80): kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie. z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Karola Boromeusza.
Wschód słońca o g. 7 m. 2.—Zach. o g. 4 m. 25.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni zimna 3, wczoraj w poł. zimna 1.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.

Z Petersburga, 14 (26) października.

W dniu 12 (24) października r. b. w Petersburgu, w kościele parafjalnym św. Katarzyny na Perspektywie Newskiéj, odbyło się wyświęcenie na biskupa tonozyjskiego (Tonosiensis) w arcybiskupstwie Damietty (w Afryce), JW. JX. Antoniego *F jałkowskiego*, infułata ołyckiego, stałego członka rzymsko-katolickiego duchownego kollegjum, niegdyś rektora akademji duchownéj w Wilnie, obecnie mianowanego suffraganem dyecezji kamienieckiéj. Konsekratorem był JW. JX. arcybiskup metropolita Wacław *Żyliński*, assystentami biskupi: miński JW. JX. Adam *Wojtkiewicz*, i suffragan tyraspolski JW. JX. Wincenty *Lipski*. Święty ten obrzęd zgromadził w kościele wielkie mnóstwo pobożnych, a po jego ukończeniu, nowo-wyświęcony biskup miał krótką, ale pełną namaszczenia przemowę w języku łacińskim.

W dodatku do rozkazu Najwyższego, wydanego d. 12go września do zarządu wojennego, wyrażono: „NAJJAŚNIEJSZY CESARZ na strzelaniu do celu wykonaném w dniu powyższym na polach Powązkowskich pod Warszawą przez bataljony brygady saperów, oraz bataljony: 2gi, 5ty i 7my strzelców celnych, pułki: 2éj dywizji piechoty z ich rotami strzelców celnych, pułki 5éj dywizji pieszéj Wołogodzki, Kostromski i Galicki, oraz 7éj dywizji—Smoleński, Witebski i Połocki, raczył znaleźć iż bataljony strzelców celnych, głównie 7y, strzelają wybornie; bataljony saperów dobrze, i pułki: 2éj dywizji wybornie, 5éj bardzo dobrze i 7éj dobrze.

„Następnie JEGO CESARSKA MOŚĆ, znajdując się na strzelaniu praktyczném brygad artylerji konnéj połączonéj, oraz 2éj, 5éj i 7éj pieszéj; raczył być zupełnie zadowolonym, ze wzorowego porządku i wybornych ich działań.

„Za to wszystko NAJJAŚNIEJSZY CESARZ oświadcza zupełną wdzięczność Głównodowodzącemu 1szą armją, Jenerał-adjutantowi Xięciu *Gorczakow Imu*, oraz Monarsze zadowolenie dowódcom. Niższym stopniom, którzy brali udział w strzelaniu, JEGO CESARSKA MOŚĆ przeznacza osobne wynagrodzenie pieniężne.“

W dodatku do rozkazu Najwyższego, wydanego d. 13go września do zarządu wojennego, wyrażono: „NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, odbywszy w dniu powyższym przegląd zgromadzonych pod Warszawą wojsk, mianowicie: 2éj dywizji piechoty w całym składzie, i pułków: 5éj dywizji—Wołogodzkiego, Kostromskiego i Galickiego, oraz 7éj dywizji—Smoleńskiego, Witebskiego i Połockiego, z należącemi do tych pułków bataljonami strzelców celnych, jak niemniéj 1go szwadronu pułku żandarmów, pułków: dragonów 2éj i ułanów 1éj dywizji jazdy lekkiéj, brygady połączonéj jazdy rezerwowéj, kaukazkiego zbiorowego dywizjonu kozaków linjowych, tudzież brygad artyleryjskich: 2éj, 5éj i 7éj pieszéj, oraz połączonéj konnéj, ku prawdziwemu Swemu zadowoleniu raczył znaleźć wojska te we wzorowém pod wszystkiemi względami porządku i urządzeniu, głównie 2gą dywizję piechoty i pułk kurlandzki lejb-ułanów N. CESARZA, a artylerję w świetnym stanie.

„JEGO CESARSKA MOŚĆ oświadcza za to zupełną wdzięczność Głównodowodzącemu 1szą armją, Jenerał-adjutantowi Xięciu *Gorczakow Imu*, oraz Monarsze zadowolenie wszystkim dowódcom; dla każdego z niższych stopni, którzy byli wówczas w szeregach JEGO CESARSKA MOŚĆ przeznacza po 50 kop. sr.

W dodatku do Najwyższego rozkazu z d. 14 września, wydanego do zarządu wojennego, wyrażono: „NAJJASNIEJSZY PAN, odbywszy w dniu powyższym przegląd 1éj brygady saperów wraz z zbiorowym bataljonem parków pontonowych, a także Kaukazkiego zbiorowego kozackiego dywizjonu, raczył znaleźć oddziały te w wybornym stanie, za co oświadcza zupełną wdzięczność Głównodowodzącemu 1szą armją, Jenerał-adjutantowi Xięciu *Gorczakow Imu*, i Monarsze zadowolenie osobom dowodzącym; niższym stopniom w szeregach będącym N. PAN przeznacza po 50 kop. sr. na osobę.“

W dodatku do Najwyższego rozkazu z d. 15 września, wydanego do zarządu wojennego, wyrażono: „NAJJAŚNIEJSZY PAN, na odbytych w dniu tym manewrach zgromadzonych z dwóch stron pod miastem Warszawą wojsk: 1go bataljonu saperów, 2éj dywizji piechoty w całkowitym jéj składzie i pułków: 5éj dywizji—Wołogodzkiego, Kostromskiego i Galickiego, oraz 7éj—Smoleńskiego, Witebskiego i Połockiego, z należącemi do tych dywizji bataljonami strzelców celnych, a także 1go szwadronu pułku żandarmów; pułków dragonów 2éj i ułanów 1éj lekkich dywizji jazdy, zbiorowéj rezerwowéj brygady jazdy, kaukazkiego zbiorowego linjowego i Dońskiego kozackiego Nr. 46 dywizjonów, niemniéj 2éj, 5éj i 7éj pieszych i zbiorowéj konnéj artyleryjskiéj brygady, raczył znaleźć wojska te we wzorowym porządku i urządzeniu; wszystkie zaś poruszenia i ewolucje wykonane zostały szybko, w porządku i regularnie; głównie zaś JEGO CESARSKA MOŚĆ został zupełnie zadowolonym z działań rot strzelców celnych i ze zręczności z jaką korzystali z miejscowości.

„JEGO CESARSKA MOŚĆ oświadcza za to zupełną wdzięczność Głównodowodzącemu 1szą armją, Jenerał-adjutantowi Xięciu *Gorczakow Imu*, i Monarsze zadowolenie wszystkim dowódcom; dla każdego zaś z niższych stopni, którzy brali udział w manewrach przeznacza po 50 k. sr.“

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

TOWARZYSTWO ROLNICZE
w Królestwie Polskiem.

Podając do wiadomości, iż termin przyszłego ogólnego zebrania członków Towarzystwa, na dzień 3 lutego 1859 r. w Warszawie wyznaczonym został; komitet Towarzystwa ogłasza, iż obok trzech sekcji: ogólnéj, rolnéj i chowu inwentarza, na które w roku bieżącym ogólne zebranie było podzieloném—na rok przyszły utworzoną będzie sekcja czwarta administracyjna, do rozbioru wszelkich spraw wewnętrznego zarządu Towarzystwa przeznaczona.

Trzy pierwsze sekcje obejmować będą:

Sekcja I ogólna, przedmioty ogólnie gospodarstwa krajowego dotyczące.

Sekcja II rolna, przedmioty dotyczące gospodarstwa rolnego, uprawy łąk, leśnictwa i technologji.

Sekcja III chowu inwentarza, wychów zwierząt domowych, rybołóstwo, pszczolnictwo, jedwabnictwo. Dla sekcji tych, w myśl § 35 ustawy, komitet następujące pod rozbiór podaje pytania, a mianowicie:

Dla sekcji I, ogólnéj.

1) Przez jakie układy i w jaki sposób zawiera-

SODALIS MARIANUS.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
ZE STARYCH XIĄG I PAPIERÓW SPISANA,
przez
Zygmunta Kaczkowskiego.
(Ciąg dalszy).

(Patrz Nr. Kroniki 290.)

Wieczorem dziatwa wraca ze szkoły i zamiast tarzać się w prochu ulicznym albo z hałasem okrążać szlachty przyjezdnéj landary, bieży z pośpiechem do domu, gdzie ich rodzina z gotową oczekuje wieczerzą, słuszną za pilność nagrodą. Siada do stołu także i syn najstarszy, już xiądz, lub żołnierz albo na własną rękę rzemieślnik — a mały żak szkolny patrzy na niego z podziwem i widzi w nim własną przyszłość przed sobą. — Gdzie dziś po dworach szlacheckich, Jegomość siedzi z biesiadnikami za stołem, wysusza kufle i dzbany, każe przygrywać kapeli i puszcza się w pląsy na dziwowisko gawiedzi, — gdzie potem z głową dymiącą dosiada konia, ażeby zajazd zrobić na brata, lub na sejmiku poburmistrzować do woli, albo nareszcie i szabli dobyć w obec przenajświętszego obrazu, zgoła gdzie dzisiaj w nieprzedartéj ciemnicy rycerska chrobrość zamieniła się w zaściankowe junactwo, wesołość życia w pijaństwo i biesiadnictwo, a święta wolność w wyuzdaną swawolę: tamby na nowo zasiadła poważna skromność i owe wszystkie nieporównane cnoty, które tutaj już dawniéj mieszkały. Nie wygasł jeszcze ów święty płomień, który podnosił narodowego ducha do pojęcia ofiary, nie zapadł jeszcze z zagniewanego nieba nieubłagany wyrok zniszczenia: ażeby silny z natury organizm ciała nie strawił w sobie przemijającéj choroby i nie odzyskał dawnego zdrowia w całości! Mruczałby może starzec na niepojęte przez siebie nowinki, a lecąc pamięcią w czasy swojéj burzliwéj młodości, gderałby na myślącą powagę młodzieży: ale przecież nakoniec, — ujrzawszy jednego syna wracającego z pięknym zasobem nauki z akademji rodzinnéj, drugiego sprawującego urząd ze sławą dla swojego imienia, trzeciego zajmującego piękny stopień wojskowy w armji, z daleko jeszcze piękniejszemi widokami na przyszłość, — przecieżby się uderzył w piersi i zawołał wesoło: Pan Bóg niech będzie pochwalony na wieki! Lepszych dożyliśmy czasów! — Tak znikają powoli wszystkie zabijające skutki ciemnoty — a na ich miejsce osiada praca, wytrwałość, dzielność, miłość dla prawdy, cześć i poszanowanie dla prawa, i zgoła ład i porządek we wszystkiem. Przy wzrastających siłach mnożą się środki, garną zasoby, wzrasta zamożność, gromadzi narodowe bogactwo, coraz potężniéj się wzmaga i budzi coraz gorętszy zapał dla lepszéj przyszłości, we wszystkich warstwach narodu! Tak rośnie państwo, a kiedy armja stojąca, dając mu spojnię wewnętrzną i będąc zarazem grozą dla nieprzyjaciół zewnętrznych, stoi na straży pokoju,— państwo i o rośnie wciąż i bez końca! Przejęte duchem wiary i dziejowéj mądrości szerzy się światło coraz daléj i daléj, a ogarniając sobą wszystkie miejsca, wciska się w najciaśniejsze zakątki. Pod jego dobroczynnym promieniem gładzą i czyszczą się obyczaje, wzrastają cnoty, poprawiają się prawa, kształcą się rządu zasady, sprawiedliwość przenika sądy, a tylko głęboka cześć i powaga otacza mądrością natchnione sejmy i narodowe sobory. Takim wiedzione duchem roją się

ne, zapewnić sobie można stałego robotnika w gospodarstwach bezpańszczyznianych i jakie skutki moralne, na stan ludności wiejskiéj, a materjalne, na bieg gospodarstwa, wyradza stosunek: ogrodniczy, kopiarski, komorniczy, parobczy, lub inny w kraju istniejący?

2) Jakiemiby środkami najtrafniéj i najłatwiéj urządzić się dała pomoc lekarska dla ludu wiejskiego?

3) Jakie są środki podniesienia małych gospodarstw w kraju naszym?

4) Utrzymanie i ulepszenie stanu traktów drugiego rzędu i dróg bocznych, tyle dla gospodarstwa krajowego ważne i pożądane, a głównie na powinności szarwarkowéj oparte, jakiéj możliwéj pomocy i skutecznego współdziałania ze strony obywateli ziemskich i rolników spodziewać się i wymagać może?

5) Czy przeważny kierunek rolnictwa naszego ku produkcji ziarna, daje się usprawiedliwić naturą gleb naszych, i jakie są przyczyny oraz skutki zaniedbanego u nas wychowu zwierząt i w ogólności mało rozwiniętéj produkcji płodów zwierzęcych?

6) Jakie są przyczyny zbytecznéj zmienności cen naszych produktów rolniczych?

7) Jakie przeszkody, ze stratą dla gorzelnictwa tamują w naszym kraju swobodny handel okowitą?

8) Jak dalece w celu otrzymania największego dochodu z gruntu, potrzeba miarkować nakłady według ogólnych zasad produkcji stosowanych do miejscowości—i jakie są najpowszechniejsze przeciwko tym zasadom popełniane u nas błędy?

Dla sekcji II, rolnéj.

1) W jakich okolicznościach dać pierwszeństwo płaskiéj orce nad zagonową i jaka jest przyczyna więcéj upowszechnionéj u nas orki w zagony?

2) Czy siew pszenicy na jednéj orce po koniczynie dwukrotnie w jednym roku koszonéj, bywa tylko wyjątkowy, lub czyli ten sposób postępowania da się polecić, oraz kiedy i jak uprawę wykonać należy?

3) Gdzie i w jakich okolicznościach korzystniéj jest używać wołów lub koni do uprawy; podać koszt jednéj i drugiéj uprawy, ich zalety i wady?

4) Jakie popełniane są błędy w obchodzeniu się z rozmaitemi gatunkami nawozów, i jakie środki postępowania dla każdego z nich są najwłaściwsze?

5) Dla czego pomimo obficie znajdującego się w ogóle w kraju naszym marglu i mimo uznanych w innych krajach korzyści marglowania, jego użycie tak mało jest u nas upowszechnioném?

6) Czy przewaga uprawy żyta u nas w stosunku do pszenicy, ma uzasadnioną przyczynę w naturze gleby lub klimatu, czy przeciwnie, przypisać ją można poniekąd miejscowemu zwyczajowi, lub nieznajomości różnych odmian pszenicy, odpowiadających różnym stopniom rodzajności i składu gatunkowego gleby?

7) Z rozmaitych warzyw pastewnych jako to: turnipsu, marchwi, brukwi szwedzkiéj, buraków i t. p., która z nich i w jakich warunkach największe korzyści u nas przedstawia?

8) Przy zasiewie kilkoletnich pastewników, jakim roślinom pastewnym ze względu na ich trwałość i udajność stosownie do natury gleby pierwszeństwo przyznać należy?

9) Jakiemi roślinami, prócz koniczyny, i w jaki sposób uprawianemi najwłaściwiéj zapewnić można bydłu regularną, stajenną, zieloną paszę, czy zupełną, czy obok pastwiska dodatkową od wczesnéj wiosny do jesieni?

10) Czém w roku przyszłym zastąpić koniczynę czerwoną lub mieszane z trawami koniczyny, które w roku obecnym z powodu suszy nie powschodziły?

11) Dla czego uprawa buraków na nasienie, tak mało jest u nas upowszechnioną; jakie są środki najwłaściwsze zapewniające i przyśpieszające wejście nasienia burakowego?

12) O ile za pomocą rozszerzonéj uprawy okopowych roślin na karm dla inwentarza, zastąpić można zawodzącą w klimacie naszym uprawę roślin pastewnych, jako to: koniczyny, traw i t. p.?

13) W gospodarstwie skierowaném do produkcji zbożowéj, jaki stosunek przestrzeni ziemi zostawać ma pod roślinami okopowemi, pastewnemi, łąkami i pastwiskami?

14) Czy w przejściu z gospodarstwa pańszczyźnianego na bezpańszczyzniane, nie wypada mieć na uwadze, aby grunta lżejsze i odleglejsze w inny sposób niż dotąd zagospodarowane były?

15) Jakiemi środkami w gospodarstwach włościańskich Towarzystwo przyczynić się może:

a) Do obsiewania koniczyny i roślin pastewnych, pomimo trzy-polowego podziału pól?

b) Do właściwszego obchodzenia się z nawozem?

c) Do upowszechnienia i ulepszenia uprawy lnu, konopi i wyrobu płótna?

d) Do powszechniejszéj uprawy warzyw ogrodowych i do sadzenia drzewek owocowych?

16) Przy wzrastającéj konsumcji tytoniu, jakieby należało przedsiewziąć środki, aby uprawę téj rośliny, mianowicie w miejszych gospodarstwach rozpowszechnić, a tém samém zmniejszyć potrzebę sprowadzania liści z zagranicy?

17) Jakie są najskuteczniejsze i najłatwiejsze środki wytępienia mchu na łąkach?

18) W jakich okolicznościach nawodnianie łąk dzikie, w jakich zaś nawodnianie sztuczne, zasługuje na pierwszeństwo?

19) Różne gatunki drzew owocowych na jakich spodnich warstwach gruntu najlepiéj się udają?

20) Jak przyjść do ujednostajnienia drzewostanu w lasach, rozmaity drzewostan co do wieku mających, z zapewnieniem jednakowego przez daną liczbę lat użytku?

21) Czy i w jakich okolicznościach karczowanie poręb, a następnie kilkoletnie na nich roślin gospodarskich uprawianie, opłacić się może i czy jest dla przyszłego obsiewu lasu korzystne?

22) Jakiby obmyślić sposób, zapewniający przystępną pomoc techniczną do urządzania lasów i umiejętnego ich prowadzenia?

23) Jakie materjały na pokrycie dachów na budynkach gospodarskich w kraju naszym są najwłaściwsze?

24) Czy wybijanie oleju jest fabrykacją dającą się korzystnie z gospodarstwem wiejskiém połączyć i jakie są przyczyny, dla których pozostaje ona po największéj części w ręku przedsiębierców po miasteczkach?

Dla sekcji III, chowu inwentarza.

1) Czyli i jakie są rassy bydła polskiego z tak ustalonemi cechami, aby użycie wyborowych sztuk rozpłodowych mogło podnieść przymioty tychże rass?

2) Jakie sposoby letniego i zimowego wypasu bydła uważać należy za najkorzystniejsze i jakiemi środkami zaniedbana u nas produkcja mięsa, obok konkurencji bydła stepowego podnieśćby się dała?

3) Czy mając na celu otrzymanie największéj ilości mleka, można poprzestać na paszeniu bydła na pastwiskach sztucznych lub samorodnych?

4) W jaki sposób bywa spożytkowany wywar w różnych stronach kraju i jakie spieniężenie tego karmu jest najkorzystniejsze?

5) Jakie jest korzystniejsze hodowanie cieląt, czy przez pozostawienie przy matce, czy przez pojenie, i w jaki sposób?

6) Jakie są przyczyny, dla których przerób mleka nie jest przedmiotem zatrudnień gospodarstw folwarcznych, i dla czego wyrób lepszego gatunku serów, tak mało u nas jest upowszechnionym?

7) Doszedłszy do pewnego stopnia ukształcenia rassy owiec, czy można poprzestać na dobieraniu celniejszych sztuk rozpłodowych z tejże saméj owczarni, i z jakim skutkiem doświadczenia w tym przedmiocie u nas zrobiono?

8) W jakich miejscowościach należy dać pierwszeństwo hodowli owiec grubo lub cienko wełnistych, lub też owiec włościańskich krajowych?

9) Która pora roku i w jakich okolicznościach jest najstosowniejszą do wykotu owiec, i jak najdogodniéj urządzić przejście z jednéj kotelnicy do drugiéj?

10) Czyli doświadczenia przekonały o zaraźliwości choroby owczéj zwanéj motylicą, skoro na wielkiéj liczbie owiec w gromadzie się pojawi, a w takim razie jak zapobiedz dalszemu jéj szerzeniu się?

11) Jakie są przyczyny choroby krzyżowéj (tvaber) i kołowacizny między owcami; czyli te choroby są dziedziczne; nadto, czyli i jakie są środki pozbycia się tych chorób z gromady?

12) W jakim kierunku ulepszenie owiec włościańskich mogłoby być przedsięwzięte i jakich środków użyć w tym celu?

13) Jakie były właściwe cechy tak zwanéj polskiéj rassy koni; czy rassa ta istnieje, i czy da się samoistnie daléj prowadzić i udoskonalić?

---

wsie ludem pobożnym, pracowitym i skrzętnym, rozszerzają się daléj i całkiem nowe powstają osady, wzrastają miasta pełne rękodzieł i rzemiosł, twórczy przemysł otwiera coraz to nowe źródła bogactwa a zespoliwszy się z czynnym i przedsiębiorczym handlem, tworzy nowe dla siebie gościńce, zaludnia rzeki statkami, buduje porty po morskich brzegach i puszcza się okrętami na morze.... Tak rozmożony sam w sobie, potężny naród zaczyna rosnąć w szerz i do góry, — już mu zaciasne granice kraju, już się rozpiera na zewnątrz! A wtedy kościół polski staje się opiekunem całéj północy i wschodu, — nauki polskie ściągają licznych z dalekich krain pielgrzymów, — armja polska staje się szkołą dla cudzoziemskiéj młodzieży, — flota wypływa na morze, na cały świat polskie roznosząc bandery! — o Polsko moja! tak ciebie widzę przed mojemi oczyma, — i takbym dał życie moje za ciebie! Oh! ja cię muszę tak widzieć, — ja mam środki po temu, mam siłę, — ja czuję tu — w piersi mojéj. — Precz! głupie serce! że tam kochanka!..... że miecznik jakiś!..... że ów oszczerca!..... A gdybym przez całą wieczność miał dźwigać taki grzech na sumieniu! I gdybym potem..... Precz! precz odemnie! Ja muszę rękę przyłożyć do tego dzieła! Muszę, — tu się świat zrodził w méj piersi, — który mnie pali, — serce mi wzdyma, — mózg mi rozpiera..... Oh! Matko moja Najświętsza! Ty, ty mnie weź w twoją obronę! Ty mnie Twym płaszczem osłoń gwieździstym i prowadź nad te przepaście..... Oh! Matko moja Najświętsza!.....

Przy tych ostatnich słowach wpatrzył się w obraz wiszący na ścianie, wyciągnął ręce, podbiegł ku niemu i rzucił się przed nim na klęcznik.....

I umilkł, drżąc tylko na całem ciele i chyląc się coraz niżéj ku ziemi.

Za chwilę potem lampka oliwna zagasła — a śród ciemności cisza zaległa komnatę.....

Ale jemu się zdało, jakoby było jasno koło niego. I widział jawnie, że się znajduje w kościele, w którym po obu stronach przy ścianach stały szeregiem marmurowe grobowce Sieniawskich: grobowce czarne, czerwone i białe, a na ich wiekach wspaniałe, wzniosłe, czcią przejmujące posągi. Ten kościół znał on jak swoją własną komnatę; ale tak jeszcze go nigdy nie widział. Albowiem teraz noc była, a od rotundy sklepienia spuszczał się siedmio-ramienny kaganiec, który silne czerwone rzucając światło, napełniał kościół jakąś atmosferą nieziemską. Wspaniałe to były blaski, ale groźne zarazem, — jasne to światło, ale gorące, odurzające, piekielne. I była cisza jeszcze w téj chwili, — ale czuć było w téj ciszy jakoby szmer jakiś podziemny, jakąś woń zagrobową, jakby poprzedzającą zbliżanie się duchów od dawna nie mieszkających na ziemi. Jerzy to czuł i był pełen przerażającéj trwogi. Wiedział on o tem, iż przyszedł tutaj, ażeby uklęknąć przed ołtarzem ze Zosią, — ale teraz dopiero przeczuł, jacy to goście weselni mają być na téj uroczystości przytomni! Jakoż istotnie za małą chwilę silny wichr zawiał przez kościół, zadrżały marmurowe grobowce, a na środku kościoła zaczęli się jawić starożytni rycerze, starcy poważni w deljach, młodzieńcy w strojach hiszpańskich, francuzkich, włoskich, matrony w sztywnych robronach, niewiasty młode w axamitnych kaftanach, długich sukniach jedwabnych i czubach. Widok tych twarzy na pozór żywych a przecież tak śmiertelnie wybladłych, tych oczu niby błyszczących ale jakiemiś dziwnie strasznemi blaskami, tych całych postaci zresztą ruszających się, stąpających po ziemi, a przecież jakoby bez krwi

14) Jaki kierunek przyjąć w hodowaniu koni, a z uwagi trudności utrzymania konkurencji z Cesarstwa sprowadzanemi, czy większe osiągniemy korzyści z chowu koni roboczych, czyli też rassowych na handel zagraniczny?

15) Jakim obrokiem tańszym od owsa, można skutecznie żywić konie robocze?

16) Jakie są przyczyny, dla których wychów trzody chlewnéj, mogący nasz handel wywozowy powiększyć, nie jest w folwarcznych gospodarstwach na obszerniejszą skalę prowadzony i czy wprowadzenie obcéj rassy nie zapewniłoby korzyści?

17) Czy wychów drobiu może stać się ważniejszą gałęzią przemysłu rolniczego, czy poprawienie rass krajowych jest potrzebne, i czy drób wypasiony i jaja, mogą być przedmiotem wywozu zagranicznego?

Nareszcie, z uwagi, jak ważną dla dobra Towarzystwa jest rzeczą, aby czas na obrady ogólnego zebrania ustawą zakreślony, jak najoszczędniéj był użytym, Komitet uprzejmie przekłada szanownym członkom, mającym zamiar podać swoje wnioski, według artykułu 34go ustawy, potrzebę dokładnego, ile być może, wniosków tych motywania, przy samem onych na piśmie podaniu.

Warszawa, dnia 30 października 1858 roku.

Prezes, *Andrzéj Zamoyski.*

Członek, sekretarz, *Władysław Garbiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Telegramy.

Paryż 29 Października. *Moniteur* ogłasza raport względem organizacji Algierji. Do raportu tego dodane jest postanowienie wyznaczające rady jeneralne w każdéj prowincji. Prefektami mianowani zostali: w Algierze p. Gery adwokat, w Konstatynie p. Toulgoet, obecnie podprefekt w Villefranche.

Dziennik *Correspondant* został skonfiskowany z powodu artykułu p. Montalembert, o wolnéj formie rządu. Wydawca i autor pozwani są przed sąd za ataki przeciw zasadzie powszechnego głosowania, przeciw władzy jaką Cesarz posiada na mocy konstytucji i przeciw uszanowaniu dla praw. Prócz tego są oni oskarżeni o podniecanie nienawiści i wzgardy dla rządu i o usiłowanie zakłócenia spokojności publicznéj.

Marsylja 28 Października. Według wiadomości z Hong Hong 12 Września, lord Elgin powrócił z Japonji, zawarłszy z rządem tamtejszym traktat, podobny zupełnie do tego, jaki poprzednio zawarty został z Ameryką.

Waruje on otwarcie pięciu portów dla handlu angielskiego, w rok po ratyfikacji. Tkaniny wełniane i bawełniane płacić będą 5 pCt. przy wprowadzaniu, większa część innych artykułów płacić ma około 20 pCt.

Negocjatorowie mający porozumieć się z kommissarzami angielskim i francuzkim, względem modyfikacji mających być wprowadzonemi w taryffie chińskiéj, nie przybyli dotąd. Dzienniki angielskie oskarżają o nierzetelność dwór chiński, który wynagradza *walecznych* i nie ogłasza wewnątrz kraju traktatu pokoju.

Paryż 30 Października. Dwór ma już w poniedziałek (1 listopada) udać się do Compiegne.

New-York 16 Października. Nadeszła tu z Mexyku wiadomość, potwierdzająca pobicie jenerała Vidauri przez jenerała Miramont.

Arlon (Belgja) *28 Października.* W dniu dzisiejszym król z całą rodziną i ministrami poświęcił kolej żelazną z Bruxelli do Arlon; miasto nasze będzie w przyszłości tylko o pięć godzin drogi odległe od stolicy. (*Pr. St. Anz.*)

ANGLJA.

Londyn 27 Października. Królowa przyjmowała wczoraj odwiedziny królowéj Marji Amelji, xięcia Nemours, xięztwa Joinville, xięcia Chartres i hr. Paryskiego.

Do Woolwich wysłano wczoraj rozkaz przygotowania jachtu parowego *Black Eagle*, który ma żałobny wóz Napoleona Igo zabrać i powieźć do Francji.

Liczne okręty wojenne, które w ostatnich dniach zostały spuszczone z warsztatu albo uzbrojone, dowodzą, że teraźniejszy gabinet, tak samo jak przeszły, zajmuje się gorliwie powiększeniem naszéj floty. We wszystkich warsztatach rządowych pracują nieprzerwanie nad budową nowych i uzbrojeniem gotowych statków.

— *Morning Post* ubolewa nad tem, że rząd francuzki z powodu niedostatecznéj tutejszéj statystyki rolniczéj, nie będzie mógł otrzymać dość stanowczych odpowiedzi na ważne kwestje, które, jak to donosiliśmy szczegółowo, przesłał rozmaitym Towarzystwom rolniczym północnéj Anglji, w celu wyświecenia, jakie okazały się w Anglji rezultaty zniesienia prawa zbożowego.

Najważniejszem pytaniem według niego, jest to, które odnosi się do kwestji, czy od czasu odwołania prawa zbożowego, ilość gruntów uprawianych powiększyła się lub zmniejszyła. Otóż ekonomiści angielscy nie posiadają, w obec braku dat, które byłyby potrzebne do rozstrzygnięcia tego zagadnienia, żadnego sposobu skutecznego oświecenia się w tym względzie. Danych urzędowych nie mamy, wyjąwszy z Irlandji, a wiadomości pochodzące z tego kraju okazują, że od czasu zniesienia prawa zbożowego, uprawa ziarn znacznie zmniejszyła się. *Post* wprawdzie przypuszcza, że to rzeczywiście w znacznéj części jest skutkiem wielkiéj i nieustającéj emigracji. Kilka lat temu, zmniejszenie to wynosiło dwie trzecie części, w ostatnich latach ubyła jeszcze trzecia część téj reszty.

Jedynym termometrem, jaki posiada Anglja względem produkcji zboża, są tygodniowe buletyny handlowe ogłaszane przez *Gazetę* urzędową, która podaje ilości zboża przedane na rozmaitych targach krajowych. Porównane z dawnemi, wykazy te dowodzą znacznego zmniejszenia i jeśli ilość zboża przedawanego w miastach, zostaje w stosunku z stanem zbiorów, należy wnosić, według *Morning Post*, że mniéj się uprawia i zasiewa w Anglji od czasu otworzenia jéj portów wolnemu handlowi całego świata. Jednakże niektórzy ekonomiści utrzymują, że ilość zbóż przedawanych obecnie na targach krajowych, nie przedstawia żywiołu do ocenienia massy produkowanéj, ponieważ od czasu zniesienia ceł zbożowych, znacznie więcéj przedaje się ziarn za obrębem targów publicznych.

Rząd francuzki zapytywał się także, czy cena czynszów dzierżawnych zmniejszyła się lub podwyższyła od czasu zniesienia praw w mowie będących.

Tu odpowiedź daleko jest łatwiejsza. Bezpośrednim skutkiem téj reformy, było w wielu bardzo okręgach zniżenie ceny dzierżawy, ale to zniżenie było tylko cząstkowe i czasowe. »Sądzimy, mówi *Morning Post*, że gdyby nam podobieństwem było dojść do zupełnéj pewności w tym względzie, przekonalibyśmy się, że ogólna summa dochodów z gruntów, jest dziś daleko znaczniejsza, niż była przed dwudziestu laty; ale nie będziemy się starali dochodzić teraz, do jakiego punktu rezultat ten może być przypisywany świeżemu dowozowi złota do Europy, lub téż innym powodom.

Morning Post mówi, że zadziwiającem jest, iż rząd francuzki nie starał się porównać średnie ceny zbóż w Anglji przed zniesieniem prawa zbożowego i po niem, a mianowicie z dzisiejszemi cenami. Gdyby to był uczynił, dodaje ten dziennik, byłby się przekonał, że na przekor niezmiernemu dowozowi obcego zboża, konsument płaci swój chléb drożéj, od czasu otwarcia wolnego handlu.

Morning Post oświadcza, że nie podejmuje się wytłumaczyć tego dziwnego zjawiska, ale sądzi, że jeszcze nie przyszedł czas, w którymby można było utworzyć dokładne wyobrażenie o wszystkich skutkach zniesienia prawa zbożowego. To jedno jest zupełnie pewnem, mówi kończąc artykuł, że aż dotąd tak obrońcy jak i przeciwnicy téj reformy widzą się bardzo zawiedzionemi względem rezultatów jakich się spodziewali.

— Dawny inżenjer Towarzystwa telegrafu atlantyckiego, p. Whitehouse, przesłał dziennikom list, w którym znów ofiaruje swoje usługi temu przedsięwzięciu, z którego usunął się jak wiadomo, ponieważ dyrektorowie rad jego słuchać nie chcieli.

Obecnie oświadcza, że przez uczucie obowiązku, ponieważ wziął tak ważny udział w wykonaniu tego projektu, i ponieważ przekonany jest, że lina atlantycka może jeszcze być bardzo prędko przywróconą do działalności, — czyni tę propozycję. Żąda on zatem, aby mu pozwolono dokładnie zbadać stan liny, i oświadcza, że jeśli rezultat tego zbadania odpowie jego nadziejom, w takim razie na własną odpowiedzialność podejmie się przywrócić kommunikację z Ameryką i utrzymywać ją za małem wynagrodzeniem z dochodów.

P. Whitehouse mówi, że doświadczenie, jakiego nabrał w czasie budowania liny i oswojenie się

---

i ciała, przejął go takiem drżeniem wewnętrznem, że się zachwiał na nogach, rękę do czoła przyłożył i sam nie wiedział, ma-li iść naprzód, albo we drzwi uderzyć i zniknąć. Już tam pomiędzy tymi weselnikami z za grobów stała cała rodzina Sieniawskich, już hetman sam kłaniał mu się z ich środka i ręką zapraszał ku sobie, już Zosia stała u jego boku wystrojona w kwiaty i kwefy weselne, już nawet ołtarz rozpłonął światami, biskup stał przy ołtarzu i z chóru odezwały się w kilka tonów organy — a on jeszcze się wahał i chwiał się, patrząc przed siebie grozą napełnionemi oczyma. Nareszcie wstrząsł się, zrobił krok jeden i drugi, — lecz nagle stanął. Jakiś przedmiot uderzył go z boku tak silnie, że się musiał zatrzymać. Obrócił się ku téj stronie, przypatrzył się bliżéj — i dziwna rzecz, co tam obaczył. Ściana kościoła z téj strony całkowicie wypadła i było widać w tem miejscu ogromną przestrzeń, niknącą w dali. Przestrzeń ta była zalana jakoby mgłą przedświtową, czuć było rzeźwe poranne powietrze, a w dali niebo się rumieniło jakoby pochód jakiegoś wojska, jakby zalatujący zdaleka szczęk broni, parskanie koni, wianie sztandarów w powietrzu. Jerzy rozpatrzył się jeszcze lepiéj — i ujrzał najpierw występujące dwie jaknajlepiéj sobie znajome postacie. Byłto rotmistrz Piotr Wiszowaty i jego nieodstępny przyjaciel, tak zwany Murża tatarski. Obadwa mieli burki kudłate na sobie, czapki konfederackie na głowach i szabliska u boku, — byli widocznie zmęczeni i uznojeni jakoby po jakimś trudzie najcięższym, ale stali tak prosto i sztywnie, jakoby także dopiero co zestąpili z grobów. Jednakże obaczywszy Jerzego oczy obrócone ku sobie, podnieśli razem swoje prawice, grożąc mu niemi po kilka razy w powietrzu. Widząc to Jerzy, zadrżał i osłupiał na chwilę, — ale wtem rotmistrz zaprzestał grozić, a wtomiast wskazał mu ręką we mgłę. Jerzy poszedł oczyma za jego ręką — i jeszcze daleko dziwniejszą rzecz tam obaczył. Albowiem już się te mgły poranne przerzedziły cokolwiek, a z nich wystąpił cały pułk Sodalisów, zbity w silny czworobok i ubrany tak, jakby był gotów do marszu. Nad błyszczącemi bagnetami szeregów powiewał sztandar z obrazem Matki Najświętszéj — a przed frontem stał koń osiodłany, którego za cugle trzymał sam własną ręką Polėwka. Widok ten, na którego ostatniem tle coraz jaśniéj rumieniło się niebo, obiecując za lada chwilę wschód słońca, tak pochwycił młodzieńca za serce, że już się rzucił ku niemu i zrobił jeden krok naprzód, — ale wten moment znów się zatrzymał. Zdawało się, jakby go owe czerwone światło zawiało, odurzyło mu zmysły i zamieniło go w posąg kamienny. Jednakże właśnie w téj chwili Polėwka z koniem ustąpił na bok, pułk Sodalisów rozpruł się środkiem na dwie połowy i otworzył jakoby szpaler przejrzysty. Jerzy spojrzał w ten szpaler i obaczył tam dwie całkiem nowe postacie. Mąż jakiś dosyć sędziwy prowadził za rękę jakąs postać niewieścią i postępował wolnym krokiem ku niemu. Mąż ten miał kontusz i żupan na sobie jak wszyscy, ale twarz miał dziwnie zapadłą i wynędzniałą, a do tego ranę otwartą w piersi, z któréj krew się lała strumieniem, brocząc czerwonemi plamami jego poważne szaty. Niewiasta była ubraną w bieli i miała wieniec zielony na głowie: cyprys czy mitry? nie można było rozpoznać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

następnie z jéj użyciem, pozwalają mu zapewnić, że kilka dni dostatecznemi będą dla niego do uznania, czego się można spodziewać z téj kommunikacji telegraficznéj.

Dzienniki amerykańskie, które otrzymaliśmy ostatnią pocztą, mówią, że lina atlantycka nigdy nie będzie przywróconą do działalności, jeśli to nie zostanie powierzone p. Hugues, inżenjerowi telegraficznemu amerykańskiemu. *(Ind. Belge.)*

C H I N Y.

Admirał Seymour i gubernator Peh Kwej w Kantonie, odwiedzili się wzajemnie. Nadzwyczajny kommissarz Hwang, wydał uspokajającą proklamację, w któréj ogłasza zawarcie traktatu pokoju w Tien Tsing i zaleca utrzymywanie przyjaznych stosunków z cudzoziemcami. Szunkum, dowódca ochotników zbrojnych w okolicach Kantonu, wydał także proklamację, w któréj przemawia z większem niż dotąd umiarkowaniem.

W Kantonie jeszcze dotąd bardzo jest pusto. *(Neue Preussische Zeitung.)*

F R A N C J A.

Paryż 28 Października. Wynagrodzenie pieniężne żądane przez Francję od Portugalji za schwytanie statku *Charles Georges* i o którém dzisiejszy *Moniteur* mówi, zdaje się być już stanowczo uregulowanem; co tem łatwiejszém musiało być, ponieważ z jednéj strony rząd portugalski przybierając postawę słabszego względem mocniejszego, to jest zdając się zupełnie na sąd Francji, niechciał nawet w tym punkcie pomimo zezwolenia Francji odwoływać się do pośrednictwa trzeciego państwa; z drugiéj strony rząd Cesarski obstając tylko przy kwestji zasady, co się tyczy wynagrodzenia, okazał się bardzo umiarkowanym w wymaganéj summie, widzimy zatem że nic nie mogło opóźnić załatwienia tego ostatecznego szczegółu, po którego usunięciu nie pozostanie już nic z całéj sprawy franko-portugalskiéj, o któréj za parę dni już nie będzie nic do powiedzenia.

Sprawa oznaczenia granic Turcji i Czarnogóry, ma zostać ile możności przyśpieszoną, stósownie do ugody wynikłéj z narad kommissji między-narodowéj w Konstantynopolu; chcianoby bowiem załatwić się przed nadejściem pory śnieżnéj, któraby te prace musiałaby znacznie utrudnić. W tym czasie admirał Jurien de Lagraviere opuści stację w Gravosa. Pan Thouvenel oczekiwany jest w Paryżu w pierwszych dniach listopada, równie jak Mehmed-Dżemil-bej ambassador turecki w Paryżu. Głoszono także że pan Nahon vice-konsul francuzki w Tetuan, który nietylko nie został zabity, ale jest nawet zdrów zupełnie, ma przybyć do Paryża, ale sądzimy że pan Nahon w tak drażliwych okolicznościach potrzebuje zostać w miejscu swego urzędowania.

Wszystko zdaje się składać na to, że terrytorjum które mamy zająć w Turane, stanie się dla nas zakładem trwałym i korzystnym. Statek rządowy *Fusée* wykonywa roboty hydrograficzne w tamtejszéj zatoce i z ministerstwa marynarki wydano rozkaz urządzenia stałéj służby statków parowych między Kantonem, Hong-Kong, Turane i Francją. Wiadomo że poczta odchodzi co piętnaście dni z Hong-Kong, będziemy zatem mieli wkrótce tak częstą kommunikację z Kochinchiną jak z Chinami.

— Zaproszenia do Compiègne podzielone będą na cztery serje po 6 lub 7 dni bez przerwy. W listach zaproszonych znajdujemy dużo nazwisk cudzoziemców nienależących do ciała dyplomatycznego. Zdaje się że pan Hübner zapomniany w przeszłorocznych zaproszeniach, i tym razem nie będzie zaproszony. Pan Hatzfeld, reprezentant pruski, pomimo daleko sympatyczniejszych stosunków między rządami Prus i Francji, także nie jest pomieszczony między zaproszonemi. Z pomiędzy znakomitych anglików, znajdujemy na liście zaproszonych lorda Palmerston i lorda Stratford de Redcliffe.

Pan Mon w poniedziałek przedstawi Cesarzowi swoje listy uwierzytelniające.

— Pan Ferdynand de Lesseps, otrzymawszy od wice-króla Egiptu upoważnienie do wykonania kanału Suez i zapewniwszy sobie pomoc najznakomitszych finansistów europejskich, otworzył podpisy na akcje po 500 fr. do wysokości 200 miljonów fr. Akcjoniści składać będą podpisując 50 fr., po zrachowaniu ilości podpisujących złożą po 150 fr. Po dwóch latach dopiero będą mogły być żądane dalsze wypłaty. Od chwili złożenia drugiéj wypłaty 150 fr., akcjoniści pobierać będą procent 5% od 200 fr. Podpisy otwierają się dnia 5 listopada, a zamykają 30 t. m. *(Ind. Bel.)*

H O L L A N D J A.

Niedawno pisaliśmy o krokach przedsiębranych przez sir James Brooke sułtana Sarawaku, w celu przedania rządowi angielskiemu swoich praw monarchicznych nad tém państwem, zupełnie przez niego założonem. Wiadomo jak te kroki niepodobają się Hollandji, któréj interessa w Indjach nie zyskałyby wcale na zbyt bliskiem sąsiedztwie Anglji. Osoba która przez długie lata mieszkała w Indjach hollenderskich, przesłała do *Indépendance Belge* następującą notę odpowiadającą na artykuł w tym przedmiocie zamieszczony w paryzkim *Moniteur de la Flotte*.

Nim przystąpimy do głębszego roztrząsania kwestji przedaży królestwa Sarawak anglikom, zatrzymamy się przy niektórych punktach artykułu *Moniteur de la Flotte*, które zdają nam się być dość wątpliwemi.

Najprzód związek jaki ten dziennik upatruje między posiadaniem Sarawaku i rozwijaniem się Australji, Nowéj Zelandji i handlu chińskiego, zdaje nam się być bardzo fantazyjny, bo Sarawak nie znajduje się na drodze ani do Australji ani do Nowéj Zelandji, a rozwój handlu chińskiego jeszcze jest dalekim od rzeczywistości, na przekor miłości własnéj Anglji i Francji.

Daléj dziwimy się, dla czego tu zamilczono o korzyściach dla handlu japońskiego, chociaż i ten handel nie postępuje w siedmio-milowych butach, na przekor miłości własnéj Hollandji.

Dużo także należałoby odliczyć z pochwał nad rolnictwem, handlem i ojcowskim rządem, jakie sir J. Brooke według *Moniteur de la Flotte* zaprowadzić miał w swojem państwie Barataria czyli Sarawak.

Dziennik francuzki nazywa ten kraj państwem bogatem, pełnem pomyślności i największego porządku, a wiemy że w roku 1855 wybuchło powstanie i zmusiło radżaha Brooke uciekać z tego kraju tak po ojcowsku urządzonego; wiemy też że od czasu nieobecności dział angielskich, znajduje się w najniebezpieczniejszém położeniu i dla tego sir James chce za pół-darmo przedać swoje piękne królestwo Sarawaku.

Dziennik francuzki zbyt lekkomyślnie wierząc twierdzeniom *Timesa*, mówi że posiadanie Sarawaku jest ważne dla handlu całego świata i że ztamtąd cywilizacja rozejść się musi po całéj wyspie Borneo. Jakjedno tak i drugie twierdzenie tak zasługuje na uwagę jak xiążka pod tytułem: *Jaki będzie świat za 1000 lat.*

Utrzymują daléj, że posiadając Sarawak, Anglja panować będzie bez podziału nad cieśninami Malacca, i ta okoliczność zdaje się być dziennikowi francuzkiemu dostatecznym powodem zalecania Anglji żeby kupiła Sarawak. Jest to szlachetnem, ale ta szlachetność nic nie kosztuje. Położenie Sarawaku nie doda nic pod względem panowania nad cieśninami Malacca rządowi angielskiemu, który już nad niemi zupełnie panuje przez Peello, Pinezę, Malacca i Singapore.

Anglja obawia się rywalizacji hollenderskiéj w Borneo, i dla tego chce zająć Sarawak; piękny powód! Czyż nie można tak samo powiedzieć, że Hollandja obawia się rywalizacji Anglji na północy Polinezji, i dla tego pragnie zająć Singapore. Alež Hollandja dawno już posiada rozmaite punkta na wyspie Borneo, a mimo to Anglja nie ma powodu niczego się obawiać od tego drobnego państwa. To pole nie jest wcale potrzebném dla czynności Anglji, a jeśli idzie o handel statkami parowemi z Chinami, ma ona już Labuan na zachodnim brzegu Borneo. Jeśli Anglja tak bardzo obawia się rywalizacji Hollandji w Borneo, niech jéj nie podbudza zajęciem Sarawaku, który styka się z posiadłościami hollenderskiemi w Sambas; bo błędnie zupełnie utrzymują dzienniki francuzkie, że Hollandja nie posiada znacznych pozycji, prócz na południowym brzegu Borneo.

Dziwna rzecz, że *Moniteur de la Flotte* nie postrzega że całe rozumowanie *Timesa* jedynie ma na celu podniecać ambicję i zazdrość ludu angielskiego, co jest niezmiernie łatwem kiedy idzie o panowanie handlowe i morskie, które Anglja pragnęłaby wykonywać w Indjach ze szkodą swego małego sąsiada hollenderskiego. Czyżby Francja chciała ze swojéj strony popierać Anglję w tych pięknych intencjach?

Timesowi nie trudno było zainteressować niektóre organa handlowe i przemysłowe angielskie na korzyść sir Jakóba Brooke, który jak się zdaje nie więcéj ma ochoty powrócić do swego państwa, jak sławny Sanszo Pansa do swego wyspiarskiego królestwa. Sir James Brooke znajduje się bezwątpienia w kłopotach pieniężnych i oto cała tajemnica tych wszystkich zabiegów.

Małéj kwestyjki zapomniał zupełnie i *Times* i dziennik francuzki, a jednak jest ona nie mało ważną. Mieszkańcy Sarawaku dali sobie jako władcę sir Jakóba Brooke, ogłaszając się niezawisłemi. Sir Jakób włożył na swoją głowę świetną koronę Sarawaku; rządził tym krajem po ojcowsku, traktował na równi jako monarcha z monarchą ze Stanami Zjednoczonemi; pełną ręką rozszerzał porządek, handel, cywilizację,—tak przynajmniéj głosi *Times* i jego francuzkie echo. Lud jego jest należycie niezawisły i ogłosił sir Jakóba radżahem. Czyż po tém wszystkiem byłoby godnem charakteru szlachetnego sir Brooke i szlachetności ludu angielskiego, czy zgodziłoby się z zasadami prawa narodów, żeby sir James Brooke za trochę gotowizny przedawał swój lud królowéj angielskiéj?

Niektórzy utrzymują że Sarawak i sir James Brooke są lennikami sułtana z Broonie, któremu każdy nowy radżah winien jest jako hołd zapłacić 4000 dollarów. W takim razie *Times* radzi królowéj angielskiéj, aby została wazalką sułtana Broonie. Zaprawdę wielki to honor. *(I. B.)*

T U R C J A.

Konstantynopol 18 Października. Przy uczcie danéj przez wielkiego wezyra, a na któréj znajdował się także lord Stratford de Redcliffe, były wznoszone różne toasty. Między innemi sir H. Bulwer zabrał głos, oświadczając, że jest jedynym reprezentantem angielskim w Turcji i wzniósł toast przymierza francuzkiego i Cesarza Napoleona. *(Neue Preussische Zeitung.)*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY *Cisowski* Fran. ob. z Półwieska nr 584, *Grabowski* Sewe. ob. z Koszały nr 556, *Nałęcz* Józ. ob. z Małki nr 2668, *Smarczewski* Konst. lekarz z Jędrzejowa nr 500.

—

WYJECHALI Z WARSZAWY *Bielicki* Lud. ob. do Domaradzyna, *Gąsowski* Paweł oby. do Ostrowi, *Górecki* Roman ob. do Rydzewa, *Jakubowski* Adolf doktór do Moskwy, *Walewski* Alex. ob. do Zglinny, *Czarnomski* Mikołaj ob. do Paryża, *Wilson* Wiliam ob. do Washingtonu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 2 Listopada 1858 roku.

			żądano		płacono	
Monety.			Rs.	kop.	Rs.	kop.
Pół-imperjały rossyjskie			—	—	5	45
Dukaty hollenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)			92	64	—	—
Bilety skarbu Królestwa Polskie. (4 8/25 %)			—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) . . za 100 złp.			—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) . . . za 15 rs.			14	65	—	—
Obligacje cząstkowe za 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)			—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz. lit. A na 300 zł.			—	—	—	—
" " lit. B. na 200 zł. bez proc.			—	—	—	—
" " " procentowe (5%)			—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.			—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)			—	—	—	—
" " " z roku 1855			—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych, praemium			—	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj po rs. 100 (4%)			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj za sztukę, praem.			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	99	75	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	150	60	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	72	—	—
Moskwa	100 Rs.	k. t.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	80	25	—	—
"	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skar. Rs. — kop. 35 5/8
od listów zastawnych kop. 21 2/3
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. — kop. —

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Helena de Seiglière.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Esmaralda.*

W Drukarni J. Ungra.— Wolno drukować. — Warszawa dnia 22 Października (3 Listopada) 1858.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*